

GAZETA W. Księstwa POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Królewiec, w niedzielę 10. Sierpnia. — Gazeta królewiecka Hartunga zawiera depeszę z Petersburga z d. 9. m. b. Według niej mianowany został Tymowski ministrem stanu dla Królestwa polskiego. Zarazem nastąpiła nominacja hr. Stackelberga na posła w Turynie; hr. Bludowa, na pierwszego sekretarza legacji w Londynie; księcia Wazemskiego na pierwszego sekretarza legacji w Wiedniu. Nadzwyczajni posłowie Austrii i Francji, hr. Esterhazy i hr. Morny przybyli do Petersburga.

Paryż, w niedzielę 10. Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz wczoraj wieczór wrócił. Cesarzowa oczekiwała go w Tuileryach.

— Toż pismo zawiera depeszę z Therapii z 9. b. m., według której komendant Karsu gubernatorowi w Erzerum oznajmił, że Rosyanie są gotowi oddać Kars władzom tureckim.

— Cesarza, który jest zupełnie zdrow, przyjęto przy wczorajszym przybyciu z oznakami zadowolenia. Cesarz i cesarzowa wczoraj już wyjechali do St. Cloud. Monitor zawiera dalej, że Rosyanie Anapę obsadzili. Mieszkańcy schronili się w góry.

Berlin, 10. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać następującym urzędnikom w cesarsko-francuskim ministerstwie spraw zagranicznych order, amia nowicie: I. order orła czerwonego 2ej klasy ze wstęgą, dyrektorowi wydziału politycznego p. Benedetti; II. order orła czerwonego 2ej klasy, przełożonym wydziałów pp. Feuillet de Conches i de Billing, niemniej III. order orła czerwonego 4ej klasy urzędnikom pp. Armand i Merault.

Berlin, 6. Sierpnia. — Gazeta berlińska Börsenzeitung pisze: Mamy powód do wierzenia, że w ciągu 48 godzin ubiegłych położenie stosunków między stronami pokoju paryskiego stało znowu na tym punkcie, na którym mogło być przybrać postać groźną jeżeli nie wojenną. Przedłużona okupacja Karsu przez Rosyan i wzięcie w posiadłość wysp węzowych, dominujących nad marynarką Dunaju, zdawało się być ministerstwu angielskiemu uchybie nie artykułu 20 paryskiego pokoju tak, że wydano rozkaz okrętom angielskim będącym jeszcze na Wschodzie, aby jeszcze raz rozstawiły się na morzu Czarnem i zapewniły wykonanie warunków pokoju przez demonstracją wojenną. Cieszy nas, że do tej wiadomości, którą z pewnego odebraliśmy źródła, dodać

możem równie niezawodną: że sama wiadomość o tem postanowieniu dostateczną była do wynurzenia ze strony Rosji zaspokajających oświadczeń, które zdolaly wydany rozkaz do floty angielskiej odwołać.

— Dziś przybył tu z powrotem z Petersburga Napier.

(Kor. Cz.) Równocześnie z powrotem króla, królowej i cesarzowej rosyjskiej, powróciła do Berlina większa część książąt famii królewskiej, i przybyło kilka książąt obcych udających się do Moskwy. W zeszłą niedzielę cały dwór z obecnymi gośćmi zebrany był w Charlottenburgu, w celu obchodzenia rocznicy zmarłego króla: wieczorem powrócił do Sanssouci. Z ministrów są obecnymi w Berlinie pp. Manteuffel i Raumer; w parę dni powróci z wód Ischl p. Heidt; zaś p. Westphalen teraz dopiero wyjechał do Reichenhall. Przez powrót dworu, zamieszkałego stale w Potsdamie, Berlin nie na wewnętrznym życiu i ruchu nie zyskał. Fizjonomia jego cicha, spokojna, jednostajna jak miasta prowincjonalnego. Jedynie pod lipami jaki taki ruch, który sprawiają przejezdni cudzoziemcy, mieszczący się ile możności w domach zajezdnych tej ulicy. Wojska nawet mało widać, bo to odbywa ćwiczenia częściowe, gotując się do manewrów za miastem. Same tylko ogrody letnie przez różne przedstawienia, zabawy i koncerty przypominają jeszcze, że się żyje w stolicy. Będzie jeszcze ciszej, gdy się rozjadą uczniowie uniwersytetu, który z końcem tego tygodnia zaczyna swoje wielkie wakacje trwające aż do 15. Października. Życie młodzieży uniwersyteckiej nie ma tu wprawdzie tak odrębnego charakteru jak po innych uniwersytetach i do takiego skandalu, jaki niedawno temu zaszło w Heidelbergu, nigdyby tutaj przyjść nie mogło. Odróżnia się wprawdzie i tutejsza młodzież uniwersytecka, rozumie się niemiecka, noszeniem różnego koloru czapki na znak pochodzenia swego z tego lub owego kraju; dzieli się na tak zwane landsmanszafty; zachowuje w pożyciu pomiędzy sobą pewne stare formy burszowskich obyczajów: bije się na rapiery, knejpuje, hałasuje, śpiewa, wypija codziennie masę piwa. Tak mianowicie żyje młodzież zagraniczna, której liczba nie mała. Przyczynia się ona do ożywienia miasta, i gdy wyjedzie na wakacje widać tego skutku.

Rosya.

Z Petersburga piszą do Nordu pod dniem 2. Sierpnia. Zdarzeniem dziennem jest urzędowe potwierdzenie ostatecznego zamianowania hr. Kisselewa posłem w Paryżu. Dziennik petersburski obwieszcza je z tym dodatkiem, „aż do wyjazdu swego trudnić on się będzie zarządzeniem ministerstwa dóbr narodowych.“

GWIAZDKA CIESZYŃSKA.

(Nadesłano.)

W całym życiu naszym spotykamy po drodze co chwila różne zjawiska, różne wypadki, których powstanie, exystencya zagadką dla nas częstokół. Nie możemy lub trudno nam nieraz pojąć, jak to lub owo mogło się zrodzić wśród najniekorzystniejszych często warunków, jak mogło się utrzymać, żyć, wydawać owoce między niemi. Iż to razy dziwny się, gdy świetny talent zabłądnie tam, gdzie go najmniej spodziewać się można: na poddaszu, w lepiance, gdzie wiatr, zimno i bieda do koła, gdzie ni promień słoneczny, ni słowo serdeczne, ni ręka bratnia nie rozgrzeja, nie podziwigną, nie pomogą. Ta własna siła, ten gorący ogień co sam sobie wystarcza i bez cudzej pomocy szerząc światło i ciepło do koła, łamie i topi wszystko, co mu się rozlać przeszkadza — ten hart duszy, miłość w sercu tak wielkie i potężne, wzbudzają w nas zawsze najwyższy szacunek i współczucie. A gdy jeszcze poznamy, że cele tej pracy mordernej, wzniosłe i szlachetne — o! to wtedy podajemy dłoń naszą, zbliżamy się rąco — bo pociągnięci, rozgrzani niemi, pragniemy także coś przyłożyć naszego, do dzieła zacnego, choćby jedną cegiełkę, jeden kamyczek, w miarę sił naszych do tej budowli co ku pożytkowi współbraci a chwale bożej wzrasta powoli, bo siłą tylko jednego. choć wielkiego duchem i sercem.

Uwagi te snuły mi się, gdy wracałem z mej wycieczki na Śląsk austriacki, a mianowicie, gdy opuściłem jedno z większych jego miasteczek, niedaleko źródeł Wisły położone, gdzie znalazłem ową pracę

pocziwą w małych zasobach a chęciach wielkich i serdecznych, wreszcie — gdy wyjeżdżałem z Cieszyna.

Niepozorne, małe acz mile to miasteczko, leży na południo-zachód od Krakowa, dzień od niego oddalone; stanowi ową część Śląska dzielnicą najmłodszą linii Piastowiczów długo będącą, dziś do rzędu austriackiego należą. Kilka tysięcy mieszkańców jego, ubogich mieszczan trudniących się po większej części rolą, wyrobami płóciennymi, glinianymi; wreszcie fabrykacyą słynnych w okolicy serów cieszyńskich.

Parę zamożniejszych rodzin, trochę kupców, gremium urzędnicze, dopełniają liczby reszty mieszkańców, a dwa gimnazja katolickie i ewangelickie są niby jedynymi świadkami oich dążeń i pracy umysłowej.

Schludne białe domki, wieżyczki kościoła, parę lepszych budowli, stary książęcy zamek opodal, wesoła zieleń gałęzistych drzew — oto i zewnętrzna fizjonomia tego miasteczka. Cicho, spokojnie w okolo, znać, że ludzie tutejsi pędzą życie pracy, w której żyjąc i z którą się wzrosłszy, w niej tylko się zamknąwszy, nie odrywają się od niej do innych hałaśliwych spraw, bo z nią im dobrze i spokojnie. Cała powierzchowność okolicy, miasta samego i ludzi tamtejszych nie naprowadza wcale na domysł, by jakie żywioły czysto naukowej, literackiej pracy tu wzrastać lub krzewić się mogły.

Jakież przeto ogarnęło nas zdziwienie, gdy wszedłszy do oberży, spotkaliśmy na stole w jednej sali dziennik wychodzący w tem właśnie mieście, redagowany i drukowany na miejscu. Tytuł jego „Gwiazdka cieszyńska“ skromny, nie zapowiadający zbyt wiele, przemawiał już za treścią i celem swym. Błyszczał na rodzimym widnokręgu, przyswiecał swym ziom-

kom wskazywać im drogę, pouczać lub bawić w chwilach wolnych od codziennego życia pracy — oto cośmy wróżyli z tytułu samego. Zajrzawszy w treść arkusza druku przed nami leżącego, przekonałszy się, że słuszne były domniemywania i studia na tytule robione. Artykuły pomieszanego przedmiotu, bez pretensji do wielkiej uczoności, ale przydatne treścią, poprawne stylem, dzieli się na cztery części: na czele powiastka, najczęściej z dziejów rodzimych, śląskich, — za nią rozprawka naukowa, opis jakiś, słowem coś poważniejszego, — tuż za nim wiersz, a po nim nauki gospodarskie, spostrzeżenia i uwagi w tym przedmiocie. Dodatek stanowi jeszcze niejako rubryka rozmaiłości, kroniki miejscowej, korespondencyi z okolicy. Co sobota, raz w tygodniu wychodzi tak uorganizowane to pismo. W niedzielę czytają go wszyscy mieszkańcy rzemieślnicy, chłopi w okolicy wreszcie.

Niewymownie zainteresował nas ten dziennik, pominałszy zdziwienie, że w tem miejscu wychodził i mógł się utrzymać pod względem i materialnym i co do zasobów literackich, już nawet tem, że sama treść i sposób obrobienia artykułów, zdradzał widocznie wyższy jakiś zamiar. Staraliśmy się więc coś o nim i jego historii bliżej dowiedzieć. Lud zamieszkały w Śląsku austriackim, ma zupełnie te same cechy co lud górny pruski Śląska. Mówi po polsku zepsutym dyalektem, zamilowany w pracę, w porządku, ruchliwy i czynny w gospodarstwie. Zostawiony jednak więcej sam sobie niż tamtem, nie mając nikogo, coby nim kierował, coby go pouczał, prowadził — ma mało oświaty, błąka się po drodze, nie umie sobie w niejednem dać rady, ma pojęcia po-

Koronacja w Moskwie cesarza odłożoną została na dzień 7. Września. Książę Paweł Esterhazy przybył dziś do Petersburga.

— Piszą z Wiednia do Norda: że Rosya zamierza pełnomocnika ministra zamianować do dworu madryckiego. Tym sposobem przywrócone będą stosunki przerwane od śmierci Ferdynanda IV. między Rosją a Hiszpanią.

Francya.

Paryż, 6. Sierpnia. — Z Hiszpanii nie mamy żadnych nowych wiadomości. Walka wpływu angielskiego z francuskim coraz bardziej występuje w zapasy; angielski gabinet domaga się zaprowadzenia konstytucji przez kortesów uznanej, francuski zaś nową, obciętą.

— Obsadzenie wysp węzowych przez Rosyan, wzniciło tu nie mało sensacji. Uważają to jako nadwężenie układu paryskiego i państwa zachodnie są gotowe wystąpić energicznie, aby przywrócić na wschodzie zlaną powagę wpływu swego spowodowaną przez wycofanie wojska z Turcji tak nagle. Rosya, mówią, zaczyna na nowo pozyskiwać nimbus dawniejsze. — W Hiszpanii zamierza rząd ogłosić program administracyjny i w życie go wprowadzić. — W Katalonii jeszcze się całkiem nieuspokoilo. Na czele band powstańców znajdują się dowódcy karliści.

Paryż, 7. Sierpnia. — Książę Jerzy Ghika przybył tu wczoraj. — Dla niezmiernego upału teatru nader mało mają dochodu. — Mówią, że partje republikańskie połączyły się wszystkie, celem przeprowadzenia swych kandydatów na przyszłe posiedzenia izb. — Z Saragossy tę tylko odbieramy wiadomość że generał Dulce wszystkim żądającym paszportów do Francji, udzielać polecił.

Paryż, 8. Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że marszałek Pelissier wczoraj wieczór przybył do Paryża.

(Kor. Cz.) Paryż, 30. Lipca. — Ciągły brak nowin z Saragossy. Nowiny z Madrytu pokazują, że generał O'Donnell ma do walczenia nie tylko z ludem, lecz z królową, a nawet z tak zwanym królem. Generał O'Donnell sprzeciwił się powrotowi do Madrytu matki królowej. Hr. Turgot pozostaje w Madrycie. Generał Narvaez wrócił do Paryża. Generał Prim jest w Walencji. Ambasador Olozaga podał się do dymisji. Francuski korpus obserwacyjny nie przejdzie 25,000 żołnierzy i nawet niewiadomo czy dojdzie do tej liczby. Jen. Lafontaine rozlokował się ze swoją dywizją pod Carassane i ma na celu utrzymanie spokojności w południowej Francji. Zapewniają, że cesarz nie miał nigdy myśli robienia interwencji w Hiszpanii, lecz zastraszania nią progresistów i zmuszenia ich do złożenia broni. Hiszpanie bawiący w Paryżu mówili od samego początku: »Generał O'Donnell przemoże, bo gdyby mu zabrakło sił, Francya zrobi interwencję i powstanie przytulmi.« Takie przekonanie Hiszpanów jest szczyściem dla O'Donnella i królowej. Dzienniki angielskie uderzyły jednomyślnie na O'Donnella; dzienniki francuskie zaś prawie jednomyślnie wystąpiły w jego obronie. Wyjątek stanowi tylko le Siecle.

Królowa Wiktoria zamknęła parlament przez delegację. Mowa jej wyraża życzenia długiego utrzymania przymierza zachodniego i rozwinięcia jego następstw. Utrzymanie przymierza zachodniego jest zawsze podobniejsze do prawdy niż jego zerwanie. Skoro cesarz nie myśli zrobić interwencji, trudno aby sprawa hiszpańska mogła zerwać rzeczne przymierze; może go tylko osłabić i wywołać na ziemi podziemną walkę wpływu, jak się to dzieje na ziemi tureckiej. Królowa Wiktoria nie ma jechać do Berlina, jak to głosił le Nord, nieprzyjaciel zachodniego przymierza, lecz do Lizbony. Na ziemi tureckiej ucihła trochę walka wpływu między Francją a Anglią, ale przeniosła się do Egiptu. Projektowany kanał Suezki jest ciągle jabłkiem niezgody. Anglia robi co może, aby przeszkodzić kompanii francuskiej w dokonaniu tego dzieła, lękając się zbyt przeważnego wpływu Francji w Afryce.

Generał artylerji Gorczakow, brat ministra przybył do Paryża i zwiedza zakłady wojskowe. Codziennie spaceruje się na ulicy nowe figury rosyjskie, które się dawniej widziało. Białe a zawsze eleganckie ks. Obrezkow nieopuszcza prawie bulwarów i przechadza się ze swoją alekcyą. Toż samo robi pan Iwa-

nów, sekretarz konsulatu francuskiego. Ambasada rosyjska jest w komplecie i czeka na hr. Kisielewa. Pojawił się od kilku dni na bulwarach pojazd rosyjski z brodatym zwoszczkiem. Należy on do jednej francuskiej modniarki z Petersburga, bawiącej obecnie w Paryżu. Może wkrótce pojawi się rosyjski pojazd Horacego Vernet. Ulicznicy paryscy atakowali dawniej pojazd Vernet a dziś patrzą prawie z przyjemnością na rosyjski pojazd modniarki. Niezgodność humorów angielskich i francuskich pokazuje się nie tylko w Krymie lecz w Paryżu, z czego Rosya korzysta. Spodziewają się tej zimy w Paryżu nawału Rosyan. Rosyanie wydadzą zapewne dużo pieniędzy, a tego tu tylko potrzeba. Francuzi lubią się prowadzić według pobudek zysku i sympatii humorów, ale szczęściem stoi nad nimi cesarz, który się prowadzi według ważniejszych pobudek i dla którego sympatia humorów jest rzeczą dziecinną.

Rosyanie robią trudności w oddaniu Turcji wysp węzowych i Karsu, ale je oddadzą. Rzecz ta nieprzedstawi trudności. Większe trudności zdają się pokazywać od strony Szwecji. Rosya ma chcieć odbudować fortyfikacje wysp alandzkich. Trudno temu uwierzyć.

Anglia.

Londyn, 6. Sierpnia. — W ciągu miesiąca Lipca rozbiło się na wybrzeżach Anglii 104, a przez 7 miesięcy roku bieżącego 1041 statków rozmaitej wielkości. Liczba nieszczęść największa przypada na Styczeń, bo 265.

— O załatwieniu nieporozumień z Ameryką środkową nie ma jeszcze pewniejszych wiadomości nad te, któreśmy podali wczoraj z Herald'a. Wszakże podróż p. Lowe wiceprezesa w ministerstwie handlu, do Stanów Zjednoczonych, zdaje się je potwierdzać.

— Dzisiejszy Times zawiera długi artykuł o najświeższej rewolucji w Hiszpanii, z którego wyjmujemy co następuje: »Ci co się zaczęli cieszyć nadzieją, że Hiszpania po tylu zawziętych i krwawych burzach zwinęła nareszcie do portu umiarkowanej i rozsądnej wolności wywaleniem sobie praw konstytucyjnych, dzisiaj srodze zasmuceni powrotem w nią rządów bagnetu w całej bezczelności. Zamach, którym O'Donnell przyszedł do dyktatury, jest rzeczywiście bezprzykładny. Jeden, jedyny członek rządu powziął plan i przeprowadził go wbrew woli swych kolegów i pomimo oporu wielkiego stronnictwa liberalnego. O'Donnell nie wahał się rozlać krew tysięcy dla swej sprawy. Gdy się królowa na placu boju pomiędzy walczącymi ukazała, obie dwie strony powitały ją okrzykami radośnymi; dziwny ten fakt dowodzi, że ani gwardya narodowa, ani drudzy co się w owym dniu porwali do broni, nie myśleli bynajmniej o wywróceniu monarchii konstytucyjnej w Hiszpanii, ale że się tylko ocalić chcieli przed człowiekiem, któremu zbywa zupełnie na przymiotach uszlachetniających wielką ambicję, którego charakter skażony podłą chciwością. Wojna domowa jest największą plagą jaka spotkać może naród, usprawiedliwia wzniesienie jej tylko wielki cel. Liberaliści hiszpańscy przelewali krew swą przez lat siedm, broniąc dzisiejszej dynastji przed zamachami absolutystycznymi Don Karlosa. Jakież sztandar wywiesił dzisiejszy podżegacz zaburzeń? O'Donnell przelał krew współbraci nie dla zasady politycznej, nie dla socyalnego bezpieczeństwa, tem mniej dla dobra dynastji. Dziesiątkował on ich kartaczami dla ustanowienia przemijającego hersztostwa ministeryalnego, hersztostwa przywołującego znów kamarylę do życia. Nie masz powodu do przypuszczenia, że rządy O'Donnella będą wyjątkiem od prawidła ogólnego. Wszakże przed nim wiele innych nie mniej absolutnych i nie mniej potężnych rządów upadło. Narvaez, Pacheco, Clonard, Bravo Murillo, Lersundi, Sartorius, Cordova, ci wszyscy upadli pod zgubnym wpływem kamaryli. Bo taki jest konieczny los systemu rządowego, który nie opiera się na wolności konstytucyjnej.«

Podobne zdanie wypowiada Globe. Według niego jedyną podporą O'Donnella jest armia, cały lud przeciw niemu, za Pyreneami czyha Narvaez, »kto wie, rychło się on ukaże w Madrycie?«

(Kor. Cz.) Londyn, 28. Lipca. — Ile razy zdarzyło mi się mówić o stronnictwach angielskich, zawsze dowodziłem, że coraz więcej różnica mię-

krzywione, nie pojmuje sam siebie i swego stosunku, a w tem wszystkiem nie ma się do kogo udać, kogo poradzić, bo mało kto, prawie nikt nań uwagi nie zwraca.

Smutny ten stan, smutniejsze rezultata zrozumiał jego współrodak, Cieszyński nazwiskiem Paweł Stalmach, zabolął nad niemi i postanowił wszelkimi siłami zaradzić temu jakoś. Nabywszy nauki, z kończywszy uniwersytet, dopełniwszy wykształcenia w Pradze, przypatrzwszy się tam stosunkom południowych Słowian, gdy wrócił do rodzinnego gniazda począł przemyslać jakby zaradzić naglącej potrzebie ziomków, jak się wziąć do tego. Chcąc wpływać na jego pojęcia, niemi kierować — trzeba było zacząć od pouczenia. Pomogła mu wyższość chłopca szlaskiego nad chłopem Królestwa Polskiego i Galicji polegająca na tem że każdy z nich prawie umie czytać i pisać. Związawszy się więc z kilku jeszcze ludźmi tamtejszemi, którzy równie dobrze jak on tę całą sprawę pojmowali, zaczął w r. 1848 wydawać pismo p. n. »Tygodnik Cieszyński.« Format mały, pół arkusza in 8vo zawierał różne elementarne nauki, literami gotyckimi pisane jak najprostszym i najprzystępniejszym stylem, z wyrażeniami miejscowymi — słowem wszystko tak, by się w pierwszych chwilach postawić na tej stopie na której lud stał, by go nie zrazić, nie odstraszyć — lecz wolno razem z nim dalej postępować. Stanowisko było trudne, ostrożności i baczności trzeba było wiele.

W chwilach tych, jak wiadomo cała Europa wrzała gorączkowem wstrząśnieniem. Coś więc i z tych wiadomości trzeba było udzielać; obok zatem pouczających przedmiotów zaczęto dawać polityczne — w skutek czego w krótkim czasie dziennik nie mógł wycho-

dzić. — Była już chwila, gdzie miał upaść zupełnie. Zasobami materyalnemi redakcyi nie bardzo mogła zarządzać, współpracowników był brak, przeszkody były silne — wszystko więc w samym zawiązku miało już być zmrożone.

Jakiś czas nie wychodził więc dziennik wcale. Stalmach nie zraża się tem, zaczyna się jeszcze bardziej krztać, ruszać i polatawysy się jako tako, zmienia tytuł i w tym samym roku znów swoje pismo dalej prowadzi. Tak do roku 1854 przez sześć lat walcząc z najrozmaitszemi przeszkodami i trudnościami, które ze wszech stron na niego się zwały steruje »Gwiazdka« swą ziemi. Doprowadził już do tego że wszyscy tamtejsi ją czytali, zaczęli się nią interesować, trzymali ją, a choć biedni Szlązacy nie mając czem płacić niskiej prenumeraty (16 złp. rocznie!) niewypłacali mu jej, lub zamiast pieniędzy zsypywali jesienią w biuro redakcyi kartofle, kapustę, owoce — nieustawał lecz pracował ciągle a gdy znów przerwa konieczna nastąpić musiała, na nowo ją wskrzeszał.

Rok 1854 bardzo był ciężki dla »Gwiazdki.« Już już miała zagać. Zmęczony pracą i kłopotem Stalmach przybywa do starego grodu Polski, do Krakowa — by nabrać siły. Puka tu i owdzie, wzywa pomocy. W końcu poznaje się z kilką tamtejszą młodzieżą, gromadzi żkąd może artykuły, pracuje, proponuje i zbiera prenumeratę. »Gwiazdka« zaczyna jaśniej migotać w Cieszynie, aż dnia 1. Stycznia 1855 ukazuje się w arkuszowym in 4to formacie odbija więcej egzemplarzy, ma zapas artykułów, zaczyna się rozchodzić po Krakowie i Galicji. Za tym przykładem idą inni zaczynają także pisać i prenumerować. Byt »Gwiazdki« zaczyna się utrwalać. Oto jej daty! By o jej dzisiejszym stanie dać wyobraze-

nie oto treść 30go numeru z d. 2. Sierpnia przed nami leżącego:

- 1) »Zemsta przez podstęp« powiastka z dziejów szlaskich XIII. wieku.
- 2) »O pierwszym związku społeczeństwa ludzkiego według podania Mojżeszowego« przekład z Schillera.
- 3) »Nieustraszone« poezja.
- 4) »Pasza.« »Uprawa łak.«
- 5) »Rozmaitości.«
- 6) »Z życia holenderskiego.« Obrazek.
- 7) »Z Cieszyńa i z okolicy.« Koresp.

Tyle wytrwałości, energii — tyle poświęcenia zdziwiły, zajęły i rozrzuściły mnie. Gdy skreślone powyżej dzieje tego pisma rozwijał, odkryła się zagadka poprzednia jak w takim Cieszyńskim piśmie się utzyma, gdzie zapasy ku niemu, jak naturalne przeszkody zwalczy i zmoe redakcyi. Piękny, szlachetny, pocziwy, cel, choć ciernista nieraz doń droga, gdy tylko szczera miłość i jego wytrwanie zawsze osiągnąć można! Oto i rozwiązanie zagadki.

Nie mogłem się wstrzymać, by tego miłego wrażenia które doznałem, nie podzielić z wami, tem bardziej że ufam iż i w Poznańskim wielu się znajdzie, którzy podadzą dłoń pomocy pracy tej i bądź współpracownictwem (które jak mi wiadomo z wdzięcznością będzie przyjęte) bądź nie nieznaczającą kwotą prenumeraty zechcą się przyczynić do dobrego dzieła, a to tem bardziej, że i dla naszego ludu lepiejby było, gdyby dawszy mu w rękę w niedzielę numer takiego pisma, zająć go niem aniżeli co z bezczynności w tym dniu idzie rujnować zdrowie i byt do gościńca.

Ant. B.

dzy niemi znikają i zacierają się cechy nadające im wziętość i znaczenie wewnątrz kraju i wpływ na zewnątrz. Nieraz nadmieniałem o rozbiściu się główniejszych stronnictw znanych pod nazwiskiem torysów, whigów i radykałów, i pochodzących stąd trudnościach uformowania z nich ministeryum mającego jedne zasady, zamiary i cele. Gdzie nie było ani wyraźnych zasad ani ludzi wyobrażających je, tam musiały zniknąć dawne ogniska skupienia tak, że z czasem nastąpił rozkład dawnego ich wpływu na scenie politycznej. Com tak tu i owdzie mimochodem natrącał i napomknął, to się na piątkowej sesji (d. 27. b. m.) parlamentu w całej zupełności okazało; zdumiał się cały naród angielski, tak to było niespodziewane. Rzecz tak się miała. D'Israeli jako naczelnik torysów w izbie niższej wziął się był na wspomnioną sesję wykaazać całą niedołęność istniejącego ministeryum whigowskiego. Wyliczał przeto w długiej, bo dwie godziny z górą trwającej mowie, rozmaite wnioski, które ministrowie w ciągu tego roku wprowadzali a przeprowadzić nie mogli przez izby; ile bitew cofnęli, na ilu zostawieni byli w mniejszości przy głosowaniu; zgola wyliczał wszystko, co mieli zrobić a nie zrobili, wykazując zupełną słabość ich rządu; a co gorsza, że same kwestye, które wytaczali, jako też całe ich postępowanie tak w wewnętrznych jak zewnętrznych sprawach nie było liberalne ani rewolucyjne, lecz właściwie zachowawcze — słowem takie jakie jego stronnictwo sobie przyswaja. Ztąd D'Israeli przyszedł do tej konkluzji, że lord Palmerston używał tylko pozornie liberalizmu, osobliwie w kwestjach zagranicznych, w gruncie był zachowawczy (conservative). Takim okazał się względem Rosyi, Ameryki i Włoch nie przyrzekając im zbrojnej pomocy. „Szlachetny lord — rzekł D'Israeli. — Nie jest taką zagwią jak go okrzyczano; i przytem dodał: „Niechże teraz powiedzą, czy stronnictwo zachowawcze zgasiło i nie ma go? Niech raczej odpowie naród cały na to, jakie stronnictwo w nim wygasiło. Naprawdę wznowiać w kogo trwanie stronnictwa, od którego zasad naczelnik odstąpił; a jeśliby dzisiejsza miała potrwać dłużej, partya liberalna byłaby na 50 lat wstecz rzucona, zmarnowałaby się do szczytu.“

Odpowiedź lorda Palmerstona na te zarzuty była niemniej uderzająca, odsłoniła tajemnicę jego polityki. Tłumaczył się on tem, że z samej natury konstytucyjnego kraju wynikają przeszkody do rychłego uchwalenia praw; opóźnia je opinia publiczna; wolność dyskusji i potrzeba godzenia różnych ścierających się interesów. Miano tego roku wszystkich 104 posiedzeń parlamentu; z nich 51 wieczorów było rządowych, lecz po odrzuceniu z tej liczby 20 wieczorów na roztrząsanie budżetu, a 3 wieczory umyślnie ustąpionych na nieprzyjemne ataki tej opozycji, rząd właściwie nie miał więcej jak 22 wieczory na nowe projekta do prawa. Ze nie wszystkie te projekta przeszły i niektóre musiały być odłożone na przyszłość, nie byłoby to bynajmniej winą ministrów. Oni bowiem nie mieli sposobności stanowienia prawa odrębnie od izb, lecz jak lord twierdził, skutkiem zawał wynikających z rządu konstytucyjnego w kraju. Pod rządami innemi większy bywa pośpiech, zaciągają one rady światłych i doświadczonych ludzi, przestają na niej i przystępują wręcz do działania; niepośpiech i zwłoka mogą tylko ściągnąć nań publiczną nagana. Przeciwnie dzieje się w konstytucyjnym kraju; a zatem ministrowie gabinetu składający, mając do działania z konstytucyjną władzą prawodawczą i z konstytucyjnym narodem, aby interesom jego zadosyć uczynić, nie powinni być wyłącznie obwiniani o zaniedbanie obowiązku, jeśli pora roku parlamentowego minie, a nie postąpi się w niej na krok nabrawny prawodawstwa. Sposób ten tłumaczenia się naczelnika rządu nie trafia bynajmniej do przekonania publiczności i zdziwił nawet samych stronników rządu.

Nie nie wyjawiało jaśniej nad powyższe słowa, jaka była prawdziwa dążność polityki Palmerstona; Anglicy wszakże niespodziewali się słyszeć to z własnych jego ust. Nieuszło to już dawniej uwagi powszechnej, że Palmerston nie był tym za co go miano, że był oziębłym albo raczej wątpliwym liberalistą; ale nigdy nie sądzono żeby mógł usterki własne i swego rządu składać na reprezentacyą narodową, a nawet kłaść ją na karb konstytucji krajowej. Podejrzewają go jak gdyby do rządzenia dobrze, potrzeba mu było despotycznej władzy, że zazdrościł jej rządcom na kontynencie. Sam rzut oka na listę wniosków wprowadzonych przed izby już dostatecznie przekonywa, że one nie należą do rzędu liberalnych, jakie stronnictwo whigowskie zwykło dawniej wnosić i popierać. Słusznie więc D'Israeli policzył je do zachowawczych, jakie sami torysowie nie wstydziłiby się wnosić i popierać. Wielka część tych projektów do prawa ma dążność do centralizacyi, do czego wzory były widocznie pożyczane z innych krajów, a są niezgodne z reprezentacyą i prawami muncypalnemi narodu. Replika ta naczelnika rządu niepodoba się narodowi, wydaje się bowiem jakoby lord Palmerston miał zamiar z uszczerbkiem dla konstytucyjnej karty podsiągać wszystko pod władzę i opiekę rządu — knuć może jakie modne *coup d'état*, jakiś upiór w postaci ducha Banka staje w oczach Anglików, lecz go się nie lekają. D'Israeli jako naczelnik opozycji, sprawiedliwie zarywał rząd chociaż niezgrabnie, bo nie wskazał żadnych lepszych projektów od stronnictwa swego, ani że gotowe było do objęcia rządu. Nie dość bowiem obalić istniejący rząd trzeba go umieć podjąć. Do tego zaś ani torysi, ani radykały nie czują się dość na mocy; radykały prawie znikli; Cobden, Bright chorzy, jeden Roebuck czasem odgrywa się, moralnie i fizycznie znaleli i są w parlamencie bez wpływu. Whigowie przeto jako już będący u stera rządu, tak i nadal, pomimo wad swych i urodzenia się od liberalnych swych poprzedników, przy nim zostaną. Nie wielka to pociecha dla kraju, dla innych narodów jeszcze mniejsza; lecz przy takim rozbiściu stronnictw z braku pewnych zasad, inaczej być nie może. Piszę o tem w krótkości, obszerniej zobaczycie to z dyskusji piątkowej sesji, którą już musieliście w dziennikach otrzymać. Pisząc o tem tyle, chciałem tylko zwrócić czytelników uwagę na istotne zasady, a raczej na zupełny brak zasad w teraźniejszej polityce rządu angielskiego, aby, ponieważ on sam sobie nie ufa i w nim też nie ufano, Sam naród angielski nie ma w nim zaufania. Utracił rząd zupełnie swą samodzielność; czekać trzeba dopóki jej nie odzyska, bo pora dzisiejsza jest widocznie porą przejścia. Ministeryum palmerstonkie było właśnie tylko ministertwem wojny. Palmerston został na nie wyniesiony jedynie, że wydawał się być najbardziej za wojną i wojennym, chociaż jak się okazało, nim nie był. Za powrotem pokoju utracił on cały urok; ale jaka przemiana nastąpi, czas tylko może objawić.

Jutro ma być odroczenie parlamentu, tą razą nie przez królową, ale przez komisya od niej przeznaczoną. Mowa od tronu dojdzie was zwyczajną drogą.

Jaka o niej będzie opinia narodu i rozbiory w pismach, o tem później uwiadomię. Członek parlamentu Strutt na dożywotne parostwo wyniesiony. Mówią także, że Benjamin Hall ma taki sam zaszczyt spotkać.

Austria.

Wiedeń, 5. Sierpnia. — Cesarz wyjeżdża do Ischl na dni kilka, wraca 9go m. b.

— Onegdaj odbyła się kilkogodzinna konferencya między ministrem spraw zagranicznych i posłem neapolitańskim księciem Petrullą. Austria wystąpiła stanowczo, domagając się zwrotu polityki neapolitańskiej i oświadczając, że gdyby Neapol dłużej miał pozostać przy swym oporze, Austria w razie wystąpienia czynnego ze strony Anglii i Francyi, musiałaby zająć stanowisko bierne, zrywając wszelki z Neapolem stosunek. Po tej naradzie wysłano depesze do Neapolu tak ze strony gabinetu austriackiego jako i z poselstwa sycylijskiego.

— Z Węgier dochodzą pocieszające wiadomości o urodzajach winogron. Zewsząd z zagranicy zbiegają się ajenci celem zakupywania zawczasu winogron na pniu. Co do dobroci mówią znawcy, że tegoroczny zbiór nie ustąpi i pod tym względem winobranu z 1834 r.

— Dowiadujemy się w sprawie uregulowania granicy besarabskiej, że komisya, jakem to oświadczył dawniej, nie może granicznej linii pociągnąć, jeżeli Belgrad na zostać w ręku Rosyi; komisya prócz Rosyi jest tego zdania, aby Belgrad przyłączyć do Turcyi. Co do wysp węzowych, Rosya wycofała z nich swe wojska, zapewne w skutek reklamacyi mocarstw zachodnich, i Turcy na nowo je zajęli. Rosya miała uczynić wniosek, aby wyspy te ogłoszono neutralnemi pod opieką mocarstw, które podpisały układ paryski.

Hiszpania.

Madryt, 2. Sierpnia. — Mówią, że zaraz po wzięciu Saragossy, Espartero zażądał paszportu do Logrono. — Z powodu niedostatecznej liczby żandarmeryi, po drogach bandy rozbójników tak się wzmogły, że nikt nie uchodzi ich rąk. Wydano rozkaz, ustawienia żandarmeryi w większej liczbie po miejscach dawniejszych.

— Dzisiejsze wypadki w Hiszpanii dadzą się jedynie zrozumieć przez ogólny pogląd na ostatnie rozwijanie się stosunków politycznych, któremi kierowały partye kraju i partya dworska.

Czasy potęgi hiszpańskiej za Ferdynanda i Izabelli, za Filipa II, niepowrotnie minęły. Kraj, do którego złoto z Peru wpływało, zubożało, handel i przemysł, nawet rolnictwo upadły, a w oświecie zostali Hiszpanie za innemi narodami. Duch narodowy ocknął się dopiero za wojny Napoleońskiej i podniósł ducha swobód i wolności. Hiszpania uwolniła się z obcej przemocy i nadała sobie konstytucyą. Od tej chwili wyrosły się partye w narodzie umiarkowanych i radykałów, a z drugiej strony partya dworska i pretendenci starali się podkopać konstytucyą i rząd samowładny zaprowadzić.

Dopiero po długoletniej i niszczącej wojnie udało się narodowi pokonać Don Karlosa i jego stronnictwo, które odtąd już nie w kraju ale z zagranicy niepokoiło naród, w którym dwie wielkie partye na przemian sobie ster rządu z rąk wydierały. Stronnictwo moderados (umiarkowanych) miało aż do 1834 r. energicznego Narvaeza za przewodnika i było popierane przez Francyę; stronnictwo progresistów w czyli demokratów opierało się na jenerale Espartero i miało w Anglii protektora. Obok tych dwóch partyj knowali zamachy z jednej strony soeyalni republikanie mający swoich reprezentantów w ostatecznej lewicy sejnu narodowego, a z drugiej strony kamarylla dworska, na której czele stała królowa matka Marya Chrystyna.

Od 1837 do 1843 roku władza i rządy były u progresistów. Espartero był regentem. Moderaci kuowali spiski i przygotowywali tak potężny zamach, że Espartero zwątpiał o utrzymaniu się przy władzy i do Anglii ujechał.

W Październiku 1844 r. byli już moderaci u steru. Po progresystowskiem ministeryum Lopez potem Olozaga, nastąpiły ministerstwa umiarkowanych Gozaleza Bravo potem Narvaeza, który wypędzoną przez progresystów królową matkę, przywołał na powrót do kraju. Nieukontentowanie demokratów wywołało powstania, które Narvaez siłą zbrojną poskramiał. Wszakże był za utrzymaniem konstytucyi, którą kamarylla obalić chciała; ztąd powstało poróżnienie między nim a królową matką i jego upadek. Nastąpiły przez krótki czas rządy faworytów. Na takiego wykierował się jenerał Serrano, progresysta, ulubieniec młodej królowej Izabelli, która upelnoletniona, zmuszoną była przez matkę wziąć męża, którego niecierpiała. Przywołano napowrót Espartera, a Narvaez został ministrem prezydentem; atoli pomimo zasług, jakie dla dworu położył uszkromniwszy 1848 r. demokratyczne powstanie po kraju i w Madrycie, uległ na nowo intrygom pałacu i ustąpił miejsca ministerstwu Bravo Murillo. Było to w Styczniu 1851.

Program nowego ministerstwa nader był liberalny, atoli postępowanie zupełnie wsteczne, tak, że nie tylko progresyści ale i moderaci oburzeni zostali. Kraj cały był jak na wulkanie. Murillo ustąpić musiał.

Ministerstwa, które teraz po sobie następowały, były słabe i krótkotrwałe. Wszystkie wyszły z poręki dworu, który przygotowywał zamach na wywrócenie nienawistnej sobie konstytucyi. Ministeryum Sartorius w Styczniu 1854 r. było przeznaczone do wykonania tego zamachu. Przed kortezami wytoczono skargę naprzeciw królowej matce i jej małżonkowi, byłemu sierzantowi a teraz księciu Rianzares, że okradali skarb i majątek narodowy, używając ku temu najpodlejszych środków. Rząd przyciśniony niedoborem skarbu widział się zmuszonym do zaprowadzenia pożyczki przymusowej.

To wszystko przyspieszyło powstanie wojskowe, które wybuchło w Madrycie 28. Maja, a na którego czele postawili się jenerałowie Dulce, O'Donnell, Serrano i Ros de Olano, wszyscy ze stronnictwa Moderados. Partya rządowa jeszcze była bardzo silna i wojska powstańcze zrazu cofnąć się musiały do Andaluzyi. Dopiero, gdy na proklamacyą O'Donnella w której wzywa wszystkie partye liberalne, aby się połączyły do obalenia rządu kamarylli, i do zaprowadzenia na nowo konstytucyi 1837 roku, — mieszkańcy stolicy powstali, rząd ujrzał się zmuszonym ustąpić. Wpływy królowej matki ustały, a królowa Izabella widziała jedyny swój ratunek w powołaniu Espartery na ministra prezydenta. Progresyści byli górą. Wjazd Espartera do Madrytu był pochodem tryumfu. Na szczycie sławy i wziętości, sądził że może bez szwanku dla siebie pojednać się z Moderadami i powołać do ministerstwa wojny jenerala O'Donnella. Nastąpiła zgoda ale powierzchowna. Partya dworska zaczęła

znowu spiskować, pragnąc pozbyc się co prędzej i Espartery i progresystów. Zdaje się, że O'Donnell dość wcześniej do tych spisków należał, na których obradowano, jakby Esparterę usunąć, a z nim nową konstytucyją i przede wszystkim nienawistną królowej gwardyą narodową. Czekano tylko na dobrą porę i sposobność.

Posiedzenia kortezów ustały, po kraju starano się robić zaburzenia, zorganizowały się bandy, które palily, rabowały, zabijały. Escosura, minister spraw wewnętrznych, wróciwszy z osobistej inspekcji w Kastylii, oświadczył wyraźnie na radzie ministrów, że owe zaburzenia wywołane są przez reakcyjne stronnictwo moderatów, a w szczególności przez vicalvarystów (zwolenników O'Donnella) i karlistów i wniósł, aby dla położenia temu końca, kortezy rozwiązać, uchwaloną przez nich konstytucyją obwołać i jezuitów z kraju wypędzić.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika miejscowa.

Jarocin, 8. Sierpnia. — Główny skład soli, którego się tutaj spodziewano, przyjdzie do Nowogomiasta nad Wartą, i to już od 1. Października r. b. Urząd celny zakupił od E. śpichrz za 4000 tal. i stosownie do potrzeby urządzić każe. Powodem do tego postanowienia mają być koszty zwózki soli, które do Jarocina wynoszą około 1000 tal. więcej. Dla wygody mieszkańców będą pourządzane pomniejsze składy soli po miasteczkach w domach prywatnych lub u kupców za opłatą pewnego procentu. Przez tę zamianę poniesie

nasze miasto znaczną stratę ale Nowemiasto wiele zysku, zwłaszcza, że podobno za trzy lata komorę celną z Pogorzeliicy tam dotąd także przenieść mają.

Przybyli do Poznania 10. Sierpnia.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Lawrenz z Szubina, hr. Węsierski z Zakrzewa, Krüger i Hartwig z Szczecina, Lesser, Rosenheim i Hentschel z Berlina.
HOTEL DU NORD: Mroczkowski z Malczewa, Skarzyński i Wiśniewski z Sokolnik, Roziński i Schöler z Gdańska.
POD CZARNYM ORŁEM: Romberg z Berlina, Bronikowski z Ostrowa, Budtke z Topolinka.
HOTEL BERLINSKI: Reitsch z Baruth, Tarnovius z Berlina, Dütschke z Rąbczyna, Mirosławski z Skąpego.
HOTEL PARYZKI: Radoński z Kocialkówjgórki, Lipiński z Jarosławic, Laurentowska z Ruchocic.

z 11. Sierpnia.

BAZAR: Niegolewski z Włocławek.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Griebel z Napachania, Feetz i Maske z Frankfurtu n. M., Kettner z Szczecina, Reidel z Berlina, Haas z Wrocławia.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Kuhr z Szczecina, Auerbach z Krotoszyna, Federlein i Seelig z Lipska.
HOTEL DU NORD: Koczorowski z Usarzewa, Koszutska z Modliszewka, Neugebauer i Pätzold z Wielichowa.
HOTEL BAWARSKI: Criegier z Swinemünde, hr. Bniński z Popówka, Bniński z Glesna, Szczawiński z Brylewa, Bodenhausen z Szczecina.
POD CZARNYM ORŁEM: Szulczewski z Boguniowa, Brzeski z Jabłkowa.
POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: Hainke z Greifswald, Sulerzycka z Chomiąży.

OBWIESZCZENIE

tyczące się wydawania nowych kuponów prowizyjnych do obligów dobrowolnej pożyczki rządowej z r. 1848.

Wydawanie kuponów prowizyjnych Ser. III. do obligów dobrowolnej pożyczki rządowej z r. 1848. na czas od dnia 1. Października r. 1856. aż do dnia 30. Września 1860. r., a to do rąk posiadzeli takowych obligów w Berlinie nie zamieszkujących, ma być uskutecznione jak dawniej w podobnych przypadkach za pośrednictwem kass głównych rejencyjnych (bez pomocy kass podrzędnych) poczynawszy od dnia 1. Września r. b.

Wzywamy zatem posiadzeli wyżej oznaczonych obligów, ażeby obligi swoje, jednakowoż bez kuponów, podali do tutejszej głównej kassy rejencyjnej wraz z wykazem, w którym podpis zasylającego wyraźnie zawarty, stan i miejsce jego zamieszkania wyszczególnione i obligi wedle litery i numeru uporządkowane, oraz co do ilości kapitałowej zsumowane być powinny.

Zasyłki obligów do głównej kassy regencyjnej w obrębie granic krajowych, bezpłatnie na pocztę uskutecznione zostaną, skoro na kopercie będzie napis!

»Obligów dobrowolnej pożyczki rządowej z r. 1848. względem dołączenia nowych kuponów.«

Odsyłanie obligów z nowymi kuponami z powrotem do rąk właścicieli także bezpłatnie na pocztę nastąpi.

Wolno to portoryum pocztowe potrwa tylko aż do dnia 1. Maja r. 1857., zkad takowe zasyłki kosztem zasylających będą uskutecznione.

Wolno jest także interesantom swoje obligi przez pełnomocników w Berlinie do kontroli papierów rządowych podawać, wszakże ani Król. dyrekcyja główna długów państwa, ani kontrola papierów rządowych z kimkolwiek w korespondencyą względem wystawiania kuponów prowizyjnych zapuszczać się nie może, i wszelkie takowe wnioski nie uwzględnione zostaną a papiery do rąk zasylających ich kosztane będą.

Poznań, dnia 26. Lipca 1856.

Królewska Regencya.

OTWORZENIE KONKURSU.

Królewski Sąd powiatowy w Kościanie, wydział I. dla spraw cywilnych.

Dnia 9. Sierpnia 1856. między godziną 11tą i 12tą przed południem.

Nad majątkiem introligatora i handlerza Antoniego Langnera w Kościanie, został otworzony konkurs kupiecki, tudzież założono arezt jawny, a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na 9. Sierpnia r. b.

Tymczasowym Administratorem massy ustanowionym został pomocnik introligatorski Józef Kwaśniewski tu ztąd. Wierzycieli dłużnika wspólnego zapozywamy, aby w terminie na dzień 22. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 10. wyznaczonym, przed Komisarem Wnym Szafarkiewiczem, Sędzią i Doktorem prawa w tutejszym lokalu sądowym swe oświadczenia i propozycje względem zatrzymania Administratora tego, albo ustanowienia innego Administratora tymczasowego podali.

Wszystkim, którzy od wspólnego dłużnika w pieniędżach, papierach, albo innych rzeczach cokolwiek w posiadaniu, lub przechowaniu mają, albo którzy im cokolwiek są dłużni, nakazuje się, aby mu nie

nie wydawali, albo wypłacili, ale raczej Sądowi lub Administratorowi massy o posiadaniu przedmiotów aż do 22. Sierpnia r. b. łącznie donieśli i wszystko z zastrzeżeniem swych jakichkolwiek praw do massy konkursowej podali. Dzierżyciele zastawu i inni z niemi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego winni tylko uczynić doniesienie o zastawionych rzeczach, które się w ich posiadaniu znajdują.

Do leczenia syfilitycznych, cierpiących na chorobliwe mokrozenie, części rodne i liszaje, znajdują się codziennie w domu z rana do 10., po południu od 2. do 5.

Dr. August Loewenstein,
w Rynku Nr. 53. na I. piętrze.

Zawiadamiam szanowną publiczność a w szczególności wszystkich właścicieli dóbr i rolników, iż z dniem 1. Sierpnia r. b. założyłem w **Ostrowie**, powiecie Odolanowskim, Skład sztabowego żelaza z mych własnych fabryk pochodzącego, u kupca Pana **Mojżesza Apt**, który odtąd w mém imieniu po cenach fabrycznych za gotową wypłatę sprzedawać takowe będzie. Cena jest **na ten miesiąc** ustanowioną po 6³/₁₂ Talara w Ostrowie za każdy centnar sztabowego żelaza, zaś płużne żelaza, blachy i kapy do wozów o 1/3 Talara więcej się płacą. Żelazo moje oznaczone jest cechą **M.** na każdym snopie lub sztabach a to dla oznaczenia fabryki mającej w okolicy zasłużone imię z dobrego wyrobu swego produktu.

Mutta Kamillów.
Kwiryn Biernacki w Zamościu.

Sprzątnione żyto proboszczowskie, które w tym roku 24 ziarn wydało, sprzedaje Dominium **Góra**, stacya pocztowa Góra, do siewu szefel po 3 Tal. w kurancie, i prosi o wcześnie zamówienia.

Prawdziwe Peruwiańskie Guano

pod gwarancją, z tutajszego składu komisyjnego Panów **J. F. Poppe i Spółki w Berlinie**, poleca tanio.

Rudolf Rabsilber,

Spedytor w Poznaniu.

Mąka z kości z maszyny parowej w wybornym gatunku z **fabryki Poznańskiego Guano** po Berlińskiej cenie targowej za 3 Tal. centnar, sprzedaje

Rudolf Rabsilber,

Spedytor w Poznaniu.



Transport eleganckich koni Rosyjskich wierzchowych i powozowych przybył i sprzedaje takowe

Szymon Gross, handlerz koni, przy ulicy Św. Wojciecha Nr. 1.



Dominium **Zamość** ma do sprzedania 520 sztuk owiec średnio-poprawnych do chowu zdalnych i całkiem zdrowych, z których 200 macior, 200 skopów i 120 jagniąt. Zamość pod Ostrowem.

Biernacki.



Zapaśnych skopów 28 i 12 macior znajduje się w **Dalewie** pod Sre-mem do sprzedania na Probostwie.



Dominium Chwalibogowo pod Wrześnią ma 200 skopów, zdalnych dla rzeźników, do sprzedania.
P. W.

Olój maszynowy (z kości)

do smarowania machin w fabrykach parowych, który przy największym gorącu nie ścieka, metal zawsze chłodnym utrzymuje i dla tego zasługuje na pierwszeństwo przed każdym innym tłuszczem i do machin różniczych jest bardzo polecenia godnym, ma w zapasie

Skład gazu i rafinerya oleju
Adolfa Asch,

Poznań, ulica Zamkowa Nr. 5. w pobliżu Rynku.

Piękne, zdrowe, 3letnie flance szparagowe, kopa po 10 Sgr. są każdego czasu do nabycia u p. Praetzel, ogrodnika zakładów upiększania miasta.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1856.

D. G. Baarth, z polecenia.

Z powodu przebudowania są do przedania zbytnie drzwi, piece i t. d. u

Antoniego Schmidt,
przy ulicy Koziiej Nr. 18.

W domu moim na Rybakach pod Nr. 68. na podwórzu jest do wynajęcia od 1. Października mieszkanie, złożone z dwóch izb i kuchni wraz z stajnią na 4 konie i wozownią.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1856.

D. G. Baarth.

Przy małej Garbarskiej ul. Nr. 1. na parterze jest do najęcia od 1. Października r. b. pomieszczenie z 3 izb, kuchni i przynależności składające się.

Przy małej Garbarskiej ulicy Nr. 1. jest do wynajęcia od 1. Paźdz. pierwsze piętro, składające się z 4. pokoi, kuchni i przynależności.

Przy ulicy Szerokiej Nr. 13. jest do najęcia od Sgo Michała lub od N. Roku 57. **Haram** i połączone z nim mieszkanie. **H. Kolanowski.**

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 11. Sierpnia 1856 r.

	od	do		od	do
	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.		tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	4	—	—	4	5
Pszonicy średniej	—	—	—	—	—
Pszonicy ordynaryjnej	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	2	7	6	2	12
Żyta nowego	2	2	6	2	5
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	20
Masła, garniec	2	5	—	2	10
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	25	—	1	—
Słomy, kopa po 1200 funt	7	—	—	8	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.	31	7	6	32	22
dnia 9. Sierpnia	32	15	—	32	—
dnia 11.	—	—	—	—	—